

Gazeta Grudziądzka

w Imię Boże!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Wydanie II

Za Wiarę i Ojczyznę!

„Gazeta Grudziądzka“ wychodzi 3 razy tygodniowo
w wydaniach: I. (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk)
wraz z bezpłatnymi dodatkami: „Gospodarz i Osadnik“, „Robotnik“, „Dobra Gospodyni“, „Stajecz“, „Przyjaciel Młodzieży
Gość Świąteczny“ i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem do domu 3,89 zł., miesięcz. 1,30 zł.
w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicą wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgii 30 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów, w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarii 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrii 8 szylingów, w Danii 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, w Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara amerykańskiego. — Ogłoszenie drobne z słowo 20 groszy, słowa
tłustym drukiem podwójnie najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na wtorek, 7-go kwietnia 1936 r.

Niepowodzenia Abisyńczyków

Abisynja i Włochy należą do Ligi Narodów, a więc do państw, które zobowiązały się spory wszelkie rozstrzygać tylko pokojowo w Lidze Narodów. Mimo to zaborczo dyktatorska Mussoliniego jest tak wielka że kpi sobie ze wszelkich zobowiązań, przyjętych przez Włochy, jako członka Ligi Narodów, napadł na Abisynję i przy pomocy bomb lotniczych, czołgów, mordowania bezbronnej ludności, bombardowania szpitali, prowadzi wojnę z Abisynją w celu zagrabienia tego kraju.

Napadnięta Abisynja długo błagała, by Liga coś zrobiła dla uspokojenia napastnika włoskiego. Po wielkich ceregielach uchwalono sankcje i wszystko. Co pewien czas pozatem zjedzie się komitet 13-tu Ligi Narodów, pogada i na tem się skończy.

A tymczasem najeżdźca włoski nie krępując się niczem, w perzynę obraca całe miasto abisyńskie ze spokojną ludnością i nadal bombarduje szpitale.

A armja abisyńska, pozostawiona samej sobie, nie mając należącego uzbrojenia i zapasów broni i amunicji, ponosi klęski.

WŁOSI ZAJĘLI GONDAR.

Armja abisyńska na froncie północnym przestała istnieć. Po klęskach rasów Mulugety, Kassy, Seyuma, Imru i Ayelu jedynie tylko już rezerwy 20-tysięczny korpus cesarza mógł stawić Włochom opór w ich zwycięskim pochodzie na południe.

We wtorek wieczorem ten korpus, złożony z wyborowych pułków gwardyjskich, po stoczeniu całonocnej krwawej bitwy z wojskami włoskimi w rejonie jeziora Asziangi, poniósł porażkę i obecnie znajduje się w zupełnym odwrocie.

Pod natarciem gwardji abisyńskiej Włosi poczęli się zrazu cofać, lecz wtedy rzucono im na pomoc askerów gen. Maravigno. Kontratak Włosi odzyskali utracone pozycje i nie oddali ich już, pomimo 12-tu wściekłych szturmów gwardji abisyńskiej, walczącej z niezwykłą pogardą śmierci pod sztandarami cesarza Menelika.

Armja Negusa poniosła bardzo dotkliwe straty, oceniane na około 7000 zabitych, w liczbie tej kilkunastu wyższych dowódców. Ponadto wzięto do niewoli dużą ilość jeńców oraz zdobyto olbrzymie ilości materiału wojennego.

Tego samego dnia korpus włoski wkroczył do miasta Gondar, stolicy prowincji Amhara.

WŁOSI ZAJĘLI AUSSE.

Na odcinku Assab włoska armia przeszła do natarcia i zajęła miejscowość Sardo, główne miasto prowincji Aussa. Woj.

Zajęcie przez Włochów Sardo, będącego oficjalną rezydencją sułtana Aussy, posiada — zdaniem źródeł włoskich — duże znaczenie polityczne i strategiczne. Sułtanat Aussa stanowi duże terytorjum, graniczące z Somali francuskim.

Zajęcie Sardo w istocie oddaje w ręce Włochów cały sułtanat Aussa. Zachodnia granica włoskiego pasa nadmorskiego Erytrei została w ten sposób przesunięta o 250 km na zachód.

NOWA NOTA ABISYŃSKA DO LIGI.

Rząd abisyński wystosował nową do Ligi Narodów, w której domaga się: 1) udzielenia wielokrotnie żądanej pomocy finansowej; 2) zniesienia wszelkich istniejących

dotychczas trudności w sprawie dowozu broni i amunicji do Abisynji; 3) zaostreżenia sankcji; 4) podjęcie energicznej akcji u rządu włoskiego, celem, jak podkreśla nota, poszanowania praw wojennych i prawa międzynarodowego oraz przeciwdziałania planowemu niszczeniu i łepieniu ludności, nie biorącej udziału w operacjach wojennych.

ABISYŃCZYCY WNOSZA O ZAWIESZENIE BRONI.

Ostatnie doniesienia z frontu północnego twierdzą, że cesarz abisyński zaproponował marszałkowi Badoglio przez swego parlamentariusza zawieszenie broni.

Niewiadomo jednak, czy chodzi tu o podjęcie rokowań pokojowych czy też jedynie o chwilowe wstrzymanie działań wojennych celem pochowania tysięcy żołnierzy, poległych w bitwie nad jeziorem Asziangi.

Masowe aresztowania Komunistów

Jak to już podaliśmy w poprzednim numerze policja wykryła w Warszawie centralę komunistyczną, aresztując około 60 osób.

Akcja łepienia wywrotowców komunistycznych w całym kraju trwa nadal.

W Warszawie i okolicy dokonano dalszych kilkudziesięciu rewizyj, przy czym aresztowano 55 osób.

Ponadto przeprowadzono lustrację szeregu związków zawodowych i stowarzyszeń, w wyniku czego opieczetowano liczne lokale.

W ciągu ostatniej doby dokonano rewizyj w 56-ciu drukarniach, przy czym cztery opieczetowano. Opieczetowano również bibliotekę im. Pereca, przy ul. Kopinińskiej 9.

We wszystkich tych lokalach znaleziono biblię wywrotową, materiały dowodowe itp.

Za działalność wywrotową skreślono z rejestru stowarzyszeń, stow. młodzieży żydowskiej „Kultura i Oświata“ (Nowolipki 22).

W kilku punktach miasta władze policyjne ujęły kolporterów ulotek komunistycznych.

Niemniej energiczna akcja przeprowadzona została w całym kraju.

W Łodzi i głównych ośrodkach przemysłowych wojew. łódzkiego aresztowano 63 aktywnych działaczy komunistycznych.

W Kielcach i na terenie województwa masowe rewizje ujawniły duży materiał dowodowy, w związku z czym aresztowano: w pow. częstochowskim 43 osoby, w pow. kieleckim — 41 osób, w pow. zawierciańskim — 22 osoby. Opieczetowano lokale T-wa „Oświata“

w Częstochowie i T-wa „Kultura“ w Olkuszu.

W Zagłębiu Dąbrowskim w wyniku kilkudziesięciu rewizyj aresztowano 36 komunistów.

W Lublinie, Białej Podlaskiej, Zamosciu, Siedlcach, Chełmie, Międzyrzeczu i Radzynie władze bezpieczeństwa aresztowały ostatnio 65 wywrotowców.

Na terenie wojew. łwowskiego aresztowano 39 osób i skonfiskowano duży materiał dowodowy.

W Białymstoku aresztowano 29 działaczy komunistycznych, w powiecie białostockim — 2, w powiecie grodzieńskim — 26, w łomżyńskim — 7, w sekolskim — 3 i wołkowyskim — 6 komunistów.

W szeregu miejscowości Górnego Śląska zatrzymano 27 wybitniejszych działaczy komunistycznych.

W samych Katowicach aresztowano 13 osób, które przekazane zostały władzom sądowym.

Łącznie aresztowano w ciągu trzech dni ostatnich ponad 500 komunistów w całym kraju.

Dalsze aresztowania trwają.

W Warszawie wykryto tajną radiostację komunist.

W czasie aresztowania komunistów w Warszawie policja wykryła tajną krótkofalową stację nadawczą-odbiorczą radiową, za pomocą której komuniści polscy utrzymywali łączność z Moskwą.

Stację wykryto u żyda Szmula Estermana przy ul. Muranowskiej

Ustawa skarbowa

W ostatnim Dzienniku Ustaw R. P. ogłoszona została ustawa skarbowa na okres od 1 kwietnia 1936 r. do 31 marca 1938 r. W myśl tej ustawy rząd został upoważniony do czynienia wydatków w wysokości do 2,221,204,017 zł.

Na pokrycie tych wydatków służby mają dochody zwyczajne w wysokości 2,040,350,753 zł. i nadzwyczajne w wysokości 180 milj. 938,687 zł., razem w wysokości 2,221,289,440 zł.

Przewidywana nadwyżka dochodów nad wydatkami wyniesie ma 85,423 zł.

*

Litwinow w Warszawie

Sowiecki minister spraw zagranicznych Litwinow powracając z sesji Rady Ligi w Londynie zatrzymał się w Warszawie, gdzie bawił zupełnie prywatnie. Litwinow powracał do Moskwy przez Paryż Insbruck omijając w ten sposób Niemcy.

Jak piszą gazety angielskie, Litwinow wstąpił do Warszawy rzekomo w tym celu by przedłożyć rządowi polskiemu projekt polepszenia stosunków pomiędzy Polską a Sowiecami.

„Wybory były farszą“

Wybory w Trzeciej Rzeszy, odbyte w niedzielę 29-go marca b. r. miały przeciw rządowi. Wybory nie były niczem innym, jak zatwierdzeniem kierunku niemieckiej polityki zagranicznej przez naród.

W Anglii wybory ostatnie nie wywołały zbytniego wrażenia.

Francuski dziennik „Times“ oświadcza, że inny wynik nie był wogóle możliwy. Ludziom znajdującym się poza granicami Rzeszy, trudno jest zrozumieć potrzebę całej tej procedury.

„Wybory były farszą“ — twierdzi „Times“. Jako próba zaufania narodu do obecnych przywódców, akt wyborczy obciążony był metodą kontroli państwowej i niemożliwością złożenia głosu przeciw liście rządowej. Nawet wstrzymanie się od głosowania lub zniszczenie kartki wymagało w tych warunkach nadzwyczajnej odwagi.

32. Na miejscu znaleziono stenogramy, odbierane i nadawane do Moskwy. Estermana aresztowano wraz z jego pomocnikiem Abe Goldfingerem. Po dokonaniu zdjęć urządzenia, całą radiostację zabrano do urzędu śledczego.

Odpowiedź Niemiec

na propozycję państw lokarneńskich

We środę, dnia 1 kwietnia br. ambasador niemiecki w Londynie von Ribbentrop, wręczył ministrowi spraw zagranicznych Anglii Edenowi odpowiedź niemiecką na notę państw lokarneńskich (Anglii, Francji i Belgii), doręczoną rządowi Rzeszy w dniu 20 marca.

Dokument ten zawiera część ogólną i 19 punktów. Na wstępie odpowiedzi rząd Rzeszy stwierdza, że nie może uznać projektu państw lokarneńskich za podstawę rokowań. Jak wiadomo, projekt ten na pierwszym punkcie stawia warunek utworzenia wzdłuż granicy francuskiej po stronie niemieckiej 20 km pasa zdemilitaryzowanego, ograniczenia fortyfikacji itd.

W dalszym ciągu nota wypowiada się przeciwko zamierzonemu rokowaniu sztabów generalnych Francji, Anglii i Belgii, a następnie podaje w 19 punktach plan pokojowy. W punktach tych zawarte są następujące tezy:

1. Równouprawnienie wszystkich państw, biorących udział w projektowanych układach.

2. Ograniczenie do 4 miesięcy czasokresu pierwszego etapu rokowań o podpisanie paktu o nieagresji.

3. Niepowiększanie w tym okresie stanu sił zbrojnych niemieckich w Nadrenii, przy jednakowym zachowaniu się pod tym względem ze strony Francji i Belgii.

Punkty od 4—7 przewidują: utworzenie komisji, złożonej z przedstawicieli Wielkiej Brytanii, Włoch i neutralnego państwa dla gwarantowania zarządzeń, przewidzianych w punkcie 3-cim.

Punkty od 8—10 zawierają propozycje odbycia wspólnej narady Niemiec, Francji, Belgii i Włoch najdalej po wyborach francuskich pod kierunkiem rządu brytyjskiego dla zawarcia paktu o nieagresji na lat 25 pomiędzy Francją i Belgią z jednej strony, a Niemcami z drugiej strony — jednocześnie Niemcy zgadzają się na to, aby W. Brytania i Włochy podpisały ten pakt w charakterze gwarantów. Niemcy jednocześnie wyrażają gotowość do przyjęcia na siebie zobowiązań o wzajemnej pomocy wojskowej, o ile stosowne zarządzenia na rzecz bezpieczeństwa będą ustanowione.

Punkt 11-ty przewiduje zawarcie paktu lotniczego.

Punkt 12-ty przewiduje udział Holandji, gdyby to było pożądane, w projektowanym pakcie bezpieczeństwa dla Europy Zachodniej.

Punkty 13-ty i 14-ty ustanawiają zobowiązania Francji i Niemiec co do usunięcia zarówno z wychowania młodzieży jak i z wydawnictw publicznych wszystkich, co mogłoby jątrzyć stosunki pomiędzy obu narodami. Punkty te przewidują też zawarcie umowy o utworzeniu komisji mieszanej w siedzibie Ligi Narodów dla rozważania skarg rządów obu państw, a wreszcie ratyfikację stosowanych umów przez głosowanie powszechne w obu państwach.

Punkt 15-ty zawiera oświadczenie gotowości Niemiec do bezpośrednich rokowań o pakt nieagresji z sąsiadami na granicach północno-wschodniej i południowo-wschodniej (Czechosłowacja i państwa bałtyckie).

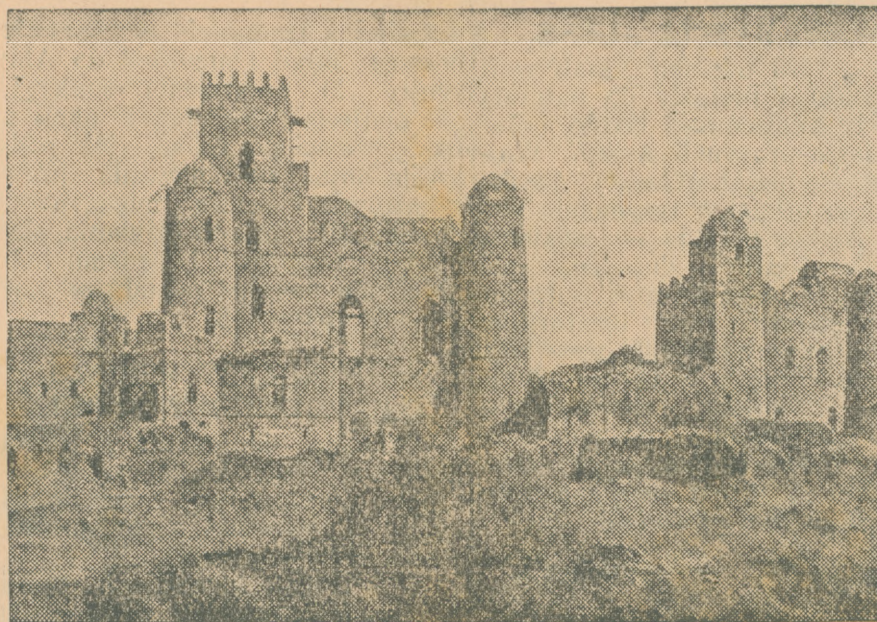
Punkt 16-ty mówi o gotowości Niemiec do powrotu do Ligi Narodów natychmiast lub też po zawarciu wspomnianych paktów w oczekiwaniu na deklarację o równouprawnienie co do kolonii i o oddzieleniu w pewnym terminie paktu Ligi Narodów od Traktatu Wersalskiego.

Punkt 17-ty przewiduje utworzenie międzynarodowego trybunału rozjemczego jako właściwego dla zagadnień wynikających z całokształtu umów.

W punkcie 18-tym Niemcy wyrażają gotowość po zawarciu układu do natychmiastowego powrotu do Ligi Narodów. Rząd niemiecki wyraża ponownie nadzieję, że we właściwym czasie wyjaśniona zostanie w drodze przyjaź-

nych rokowań sprawa równouprawnienia kolonialnego.

W trzecim dziale noty rząd Rzeszy proponuje, aby po zawarciu europejskiego paktu bezpieczeństwa, powołać komisję rozbrojeniową, na której omawiano: a) ustalenie zakazu używania bomb gazowych i zapalających, b) ustalenie zakazu bombardowania miejscowości otwartych (nie fortyfikowanych) poza zasięgiem działania artylerii ciężkiej i średniokalibrowej; c) wprowadzenie zakazu ostrzeliwania miejscowości, znajdujących się w odległości 20 km od strefy działań wojennych, d) zniesienie czołgów, a także artylerii ciężkiej i najcięższej.



Gondar w rękach Włoch.

Stare warowne zamczysko w Gondarze — dawna rezydencja cesarzy abisyńskich.

Nie „poprostu” a „po świńsku”

W jednym z ostatnich numerów sanacyjny „Dzień Pomorza” w rubryce „Poprostu” przynosi w artykule pod tyt. „Może ciekawe, lecz niepoważne”, taką wiadomość:

„Paryski „L'Oeuvre” przyniósł pod datą 23 marca wiadomość z Genewy, że „u prezydenta J. Paderewskiego w Morges (Szwajcaria — przyp. redakcji) odbyło się spotkanie b. premiera polskiego, p. W. Witosa, obecnie na wygnaniu, z polskim generałem Hallerem, b. na czele dowódcą armii polskiej we Francji.

Rozmowa ich miała dotyczyć położenia międzynarodowego Polski i oddziaływania tego położenia na sytuację wewnętrzną. W wyniku tej rozmowy „zdecydowano” połączyć wszystkie siły narodu, by pokonać kryzys, który stanowi niebezpieczeństwo dla przyszłości kraju.”

Omawiając wiadomość tę, sanacyjny blat kończy swój artykuł taką uwagą:

„Wreszcie wydaje się nam na miejscu postawienie zapytania, czy godzi się rzetelnemu katolikowi, jakim jest gen. Haller, tworzyć porozumienie z masonem Witosem? Czasem sumienie bywa jednak po-
błażliwe.”

W jakiej kłisce aż roi się od masonów, rozwodników, porywaczy cudzych żon, ludzi zmieniających wyznania, w zależności od potrzeby, jak rękawiczki, od ludzi wyzwanych z przekonania, ogół społeczeństwa aż nadto dobrze o tem wie-

Wie o tem doskonale również i pis-mak sanacyjny, wypisujący idjo-tyzmy, pomawiające Witosa o ma-sonstwo.

Jest to doprawdy już szczyt rozmięczenia mózgowego, a rubryka, w której te wypociny zamieszcz a „Dzień Pomorza”, winna się zwać nie „Poprostu” a „Po idjo-tycznemu”.

Drugi oficjalny komunikat o zaściach Krakowskich

Polska Agencja Telegraficzna komunikuje:

W związku z wypadkami, jakie miały miejsce w dniu 23 marca r. b. w Krakowie, zarządzone są szczegółowe dochodzenie władz prokuratorskich w sprawie użycia broni przez oddział policyjny, usta-
liło:

Dnia 23 marca r. b. doszło w Krakowie do 3-krotnego użycia broni przez policję. Użycie broni w każdym wypadku nastąpiło na skutek agresywności tłumu, w którym elementy przestępcze i prowokujące starcie z policją, odegrały widoczną i decydującą rolę. Próby rozproszenia tłumu przy pomocy bomb łzawiących oraz strzałów z pistoletów gazowych nie dały pożądanego rezultatu z uwagi na nie-sprzyjający ku temu kierunek wiatru. Oddziały policyjne zmuszone zostały do użycia broni palnej po wyzerpaniu innych środków w obronie własnej i dla zapobieżenia

Czegoż jednak sanacyjna mentalność nie chwytą się wtedy, kiedy chodzi o ratowanie zbankrutowanego i znienawidzonego przez społeczeństwo obozu sanacyjnego, jakich głupot i idjo-tyzmów nie wypisuje się, to trudno doprawdy powiedzieć.

Czuając się bowiem na wykonaniu, pisywać zaczynają „popro-
stu” „po świńsku”.

*

Austria wprowadziła powsz. służbę wojskową

We środę 1 bm. na posiedzeniu austriackiego sejmiku związkowego wniesiony został projekt ustawy, wprowadzającej dla wszystkich obywateli austriackich w wieku od 18 do 42 lat obowiązek służby państwowej z bronią, lub bez broni.

Projekt ustawy został jednogłośnie uchwalony przez aklamację.

W sprawie wniesionego projektu zabierał głos i kanclerz Austrii Schuschnigg zaznaczając, że zaprowadzenie służby wojskowej pozwoli Austrii na obronę wojskową zarówno przed wrogiem zewnętrznym, jak i wewnętrznym. Kto wierzy w misję historyczną Austrii i konieczność jej dalszej egzystencji, ten nie powinien wia-
zać nam rąk. Austria ma prawo domagać się tego, co w innych państwach jest rzeczą całkiem naturalną.

Tegoż samego dnia, feldmarszałek porucznik Jansa otrzymał nominację na szefa sztabu generalnego sił zbrojnych Austrii.

*

Wezuwjust znów działa

Wezuwjust ożywił swą działalność, jednakże w r. bieżącym działalność ta jest o wiele intensywniejszą niż zwykle w tej porze roku. Co pewien czas następują lekkie wstrząsy podziemne, z krateru wydostają się kłęby pary oraz wylewa się lawa. Ludności okolicznej nie zagraża jednak żadne niebezpieczeństwo.

*

Prawdziwe oblicze

Związku Nauczycielstwa Polskiego

Bolszewizujący młodzież szkolną „Płomyk”, o którym obecnie wiele się pisało, odkrył poczęści oblicze wydawców swoich, t. j. Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Jednakże sam Związek ukazał nam się takim, jakim jest naprawdę, w organie swoim, „Głosie Nauczycielskim”.

Pismo to, odpierając ataki, słuszne ataki, na wydawców „Płomyka”, ujawnia antykatolickie nastawienie Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Na apel „Tygodnika Katolickiego”, aby dla dzieci katolickich abonowano pismo katolickie „Głos Nauczycielski” odpowiada: „No byle handel szedł. Nie idą dewocjonalja — to może pójdą piśmka dla dzieci”.

Adalej:

„Czego nie dokonała prowadzona od lat walka podjazdowa, czego nie dokonały uchwały zjazdów akcji katolickiej, czego nie dokonały listy pasterskie — trzeba dokonać dziś, dziś — prasą, zabiegami. Uruchomiono wszystko: prasę, stosunki. Czarne sutanny z „Płomykami” w dłoniach wycierają gabinety dostojników państwowych, załamując ręce wołają: Ratunku, ginie chrześcijaństwo!”

„Zbyt wiele klik, woła „Głos Nauczycielski”, ma porachunki ze Związkiem i szuka tylko okazji do uregulowania ich”.

A dlaczego te „kliki” mają porachunki ze Związkiem. Bo, jak sam o sobie twierdzi, jest on „niezwyciężoną przeszkodą w pochodzie prawicy społecznej na kulturę i oświatę”.

Te kilka cytatów dobitnie świadczą o tem, jakie stanowisko zajmuje Związek Nauczycielstwa Polskiego wobec społeczeństwa katolickiego. Antyreligijny ten Związek, udając cierpiennika, widzi jedynie „porachunki”, a zapomina o tem, że społeczeństwo katolickie ma prawo i obowiązek chronić młodzież swoją przed zgubnymi wpływami nauczycielstwa pozostającego pod wpływami Związku.

Związek Nauczycielstwa Polskiego zapowiada walkę aż do zwycięstwa z „kołtuństwem”. Tenże sam jednak Związek zapomina atoli, że całe społeczeństwo katolickie również nie spocznie w tej walce, oficjalnie zapowiedzianej przez Związek Nauczycielstwa Pol-

skiego. Społeczeństwo katolickie wie bowiem doskonale, że „nieciebie przez oświatę uświadczenia narodowego i społeczno-państwowego” jest niczem innym, aniżeli prowadzeniem narodu przez młodzież do bolszewizmu.

Wstrząsający dramat zredukow. nauczyciela

Szkoła w Janikowie pod Inowrocławiem (w woj. poznańskim) była terenem krwawego dramatu, który zakończył się śmiercią dwóch osób i ranami dalszych uczestników dramatu.

Tło i przebieg zajścia były następujące:

W szkole powszechnej w Janikowie był zatrudniony m. in. oficer rezerwy Stefan Bykowski. Wobec nieudolności władze szkolne postanowiły zwolnić Bykowskiego i przed trzema miesiącami inspektorat szkolny wypowiedział mu pracę. Gdy nadszedł pierwszy kwiecień i kierownik szkoły, pan Wojciechowski, zawiadomił nauczyciela, że władze szkolne nie przedłużą z nim umowy. Bykowski zapowiedział zemstę i wybiegł ze szkoły.

Wieczorem Bykowski powrócił do budynku szkolnego, pytając o kierownika szkoły. Gdy mu odpowiedziano, że wyjechał do Mogilna, wyraził życzenie rozmowy z nauczycielką, p. Michaliną Kosmowską. Kosmowska, wchodząc do pokoju, wzięła z sobą służącą Pelagję Zaliłę, w przecieczu czegoś złego. Po kilku słowach Bykowski wyciągnął z kieszeni rewolwer i czterema strzałami zabił Kosmowską i Zaliłę.

Odgłos strzałów zważył przebywające na nauce wieczornej w szkole dzieci oraz przechodniów, między którymi znajdował się brat Kosmowskiej i żona Bykowskiego. Widok brata ofiary tak podziałał na szaleńca, iż rozpoczął bezładną strzelaninę w kierunku ludzi. Gdy zapas kul wyczerpał się w rewolwerze, Bykowski założył nowy ma-

gazyn i pociągnął szukać swej żony, którą w międzyczasie ukryli sąsiedzi.

W trakcie strzelaniny przypadkowo przybyło do Janikowa kilku policjantów, przeprowadzających dochodzenia w sprawie włamań w powiecie. Gdy widzowie dramatu poinformowali o wypadku policję, policjanci, nie zważając na rozlegające się strzały, obstawili budynku szkolny, by ubezpieczyć szaleńca. Bykowski, widząc, że jest otoczony, zaczął znowu strzelać, a ostatnią kulą zranił się w głowę w celach samobójczych. W czasie strzelaniny ciężkie rany odniósł posterunkowy Grzelak. Rannych Grzelaka i Bykowskiego odwieziono do szpitala w Inowrocławiu. Zwłoki Kosmowskiej i Zaliły zabezpieczono na miejscu do czasu przybycia władz sądowniczych.

3 wyroki śmierci za sabotaż na kolejach sowieckich

Kolegium wojskowe najwyższego sądu ZSRR. na sesji wyjazdowej w Nowosybirsku rozpatrywało sprawę grupy kolejarzy z Tomska, oskarżonych o to, że zostali zwerbowani przez agentów wywiadu jednego z państw zagranicznych do działalności szpiegowskiej i dywersyjnej. Latem roku 1934 mieli oni stworzyć i stanąć na czele organizacji kontrrewolucyjnej, która pod ich kierownictwem uprawiała aż do początku r. 1936 działalność szpiegowską, dywersyjną oraz sabotaż, polegający na świadomym niszczeniu urządzeń kolejowych w Tomsku, celem pogorszenia stanu transportu i osłabienia potęgi Związku Sowieckiego.

Trzej główni oskarżeni, Mędzichowski, Marienhof i Kloczkow zostali skazani na karę śmierci przez rozstrzelanie, pozostałych pięciu skazano na więzienie od 3 do 10 lat.

Kupućcie

barwne, imienne cegielki
jednoziłotowe

„Funduszu Chłopskiego”

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 2-go kwietnia 1936 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszenvica	20.75—21.25	19.50—19.75	19.15—19.40	19.50—19.75
Zyto	13.00—13.25	13.50—13.90	13.35—13.50	13.75—14.00
Jęczmień	14.50—14.50	14.75—15.00	13.75—14.00	14.75—15.00
Jęczmień brow.	14.75—15.00	14.75—15.50	15.00—15.75	15.50—16.00
Owies	14.50—15.00	14.25—14.50	14.75—15.25	14.75—15.00
Mąka pszen. 65%	29.50—30.50	28.50—29.00	35.00—37.00	—
Mąka żytnia 65%	20.00—20.50	18.50—19.00	19.50—19.75	16.50—17.50
Otręby pszenne	11.50—12.00	10.75—11.50	10.75—11.00	11.75—12.25
Otręby żytnie	10.25—11.00	11.00—11.50	10.50—10.75	11.25—11.75
Rzepak	41.00—42.00	38.00—39.00	—	38.00—40.00
Groch polny	18.00—19.00	22.00—24.00	20.00—21.00	21.00—22.00
Kuchry rzepak.	15.00—15.50	14.50—15.25	14.50—15.00	14.50—15.00
Kuchry lniane	17.50—18.00	18.25—18.50	17.75—18.25	18.50—19.00
Ziemniaki jad.	4.50—5.50	4.50—4.75	—	4.00—4.50
Gryka	—	—	—	—
Słoma luźna	—	2.50—2.75	3.25—3.50	—
Słoma prasow.	—	3.25—3.50	—	—
Siano luźne	—	5.75—6.25	7.00—7.50	—
Siano prasow.	—	6.25—6.75	—	—

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 37.10; Praga 30.50; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 11.88

Wartość dolara: 5.26 — Wartość gramu złota: 5.92



RENE JOANNE.

41) Adaptacja Katola Forda.

— To dlatego, że dusza pani jest im pokrewna!... Zresztą, czyżbym się mylił? Mam wrażenie, że i pani od czasu do czasu oddaje się rozkoszy tworzenia!

Frau Arbausacher opuściła głowę, zażenowana i zaczerwieniona. Tym razem Stani miał zwycięstwo w swoim ręku. Nachylił się, aby wziąć walizki które postawił przed

tem na chodniku, ale w tej samej chwili czyjaś ręka odsunęła go delikatnie.

Odwrocił się. Był to kataryniarz, który nie zdawał się zwracać na niego uwagi, i rzekł do pani Arbausacher:

— Przyjdę na kolację! — patriarchalnym gestem położył swój instrument na chodniku. — Prawdopodobnie sprowadzę kilku przyjaciół.

— Znowu! — jęknęła kobieta.

Starzec odwrócił się już na pięcie, zadowolony, że znalazł ostatnie słowo, które zakończyło dyskusję. Ale Frau Arbausacher zauważyła zdziwione i pytające spojrzenie, jakie rzucił jej młodzieniec. Uczuła potrzebę usprawiedliwienia się, pewna zresztą, że poeta zrozumie ją.

— Pan pozwoli, że przedstawię mu naszego nowego pensjonariusza, pana...

— Nazywam się Stefan Horst — wtrącił Stani, używając nadal nazwiska, pod którym poprzednie go dnia przedstawił się Kamilli.

— Jego Ekscelencja hrabia Igor Igorowicz Raskaniłow, marszałek szlachty gubernji tomskiej, jem leżeli grób Racheli.

— Znów Rosjanin! — pomyślał Stani.

Mężczyźni uścisnęli sobie dłonie najpoważniej w świecie, poczem marszałek szlachty, szczęśliwy, że dopełnienie tej formalności wracało mu wolność, oddalił się szybkim lecz majestatycznym krokiem.

Frau Arbausacher spoglądała przez chwilę za nim, poczem westchnąwszy głęboko, zwróciła się do młodzieńca:

— Jeden tylko Bóg wie, proszę pana, dokąd zaprowadzi mnie moje dobre serce! Kilka tygodni temu zgodziłam się przyjąć bezpłatnie tego biednego wygnanca. Znalazł u mnie dach nad głową i kawałek chleba...

Stani się skłonił. Po tej krótkiej scenie, której był świadkiem, pensjonat i osoba Frau Arbausacher

wydały mu się jeszcze bardziej sympatyczne.

Zawiesił u szyi rzemień katarzynki, pozostawionej przez marszałka szlachty, chwycił w ręce swoje walizki i wchodząc pewnym krokiem do hallu, rzekł z uśmiechem:

— Najmocniej panią przepraszam...

Gospodyni cofnęła się tak szybko, jak tylko na to pozwalały jej tusza i miłe zdziwienie z powodu zręczności, z jaką poeta przynosił tak skomplikowane bagaże. Położyła grube, czerwone palce na ręce młodzieńca i oświadczyła z czarującą miną:

— Aby tak uczyć poezję, jak na to zasługuje, dam panu pokój na pierwszym piętrze... Tuż obok mojego.

Jeszcze raz skłonił się bardzo nisko, tym razem jednak z pewnym drżeniem i zamkniętymi oczyma, aby nie mieć pokusy odpowiedzenia na uśmiech, jakim gospodyni z pewnością podkreśliła ostatnie słowa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Puchną z głodu

„Słowo“ podaje przejmujące obrazy nędzy na Polesiu. Powodem jej jest brak mrozów, który uniemożliwił zarówno zwózkę siana (z braku powłoki lodowej) jak i rybołówstwo. Bydło karmiono ziarnem, przeznaczonym na chleb, zrywało się strzechy. Ludzie oddali bydło ostatki chleba. Nadto tartaki stały. Korespondent „Słowa“ pisze:

„Frekwencja dzieci, uczęszczających do szkół, spada w sposób katastrofalny. W niektórych szkołach, mówili mi nauczyciele, że 90 procent dzieci wymaga natychmiastowego dożywiania, gdyż inaczej szkoła będzie musiała się zamknąć. Dzieci chodzą w łachmanach.

Pojawił się tyfus.

Natychmiastowej też pomocy wymaga, według obliczeń Komitetu Pomocy, — 7.000 rodzin.“

Wobec słabej akcji ratunkowej korespondent zauważa z goryczą:

„Ludzie puchną z głodu i chorują na tyfus w błotach poleskich. A urzędnicy warszawscy o trzeciej wychodzą z biura, na obiad, później na pół czarnej, później czytają gazety...“

Na powódzian w Małopolsce zebrało biedne Polesie 200 tys. zł. Czyżby teraz Polska nie przysłała z pomocą głodującej ludności Polesia?

Z ruchu ludowego w Kałuskim

W dniach 7 i 8 marca br. odbył się 2-dniowy kurs społeczno-polityczny S. L. i to w dniu 7 marca br. w Nowym Kałuszu przy udziale 250 osób, zaś 8-go marca br. we wsi Dębina przy udziale 400 osób.

Kurs zajął prezes S. L. p. Moskał Józef. Wykładali przybyli prelegenci p. Świetlik Piotr z Przeworskiego i p. Folla Władysław z Gaci. Poruszono sprawy polityczne i organizacyjne — oraz zasady, tworzące główne podstawy w ruchu ludowym, na których Str. Ludowe się opiera. Kładziono największy nacisk na uświadamianie szerokiego mas chłopskich tj. rozpowszechnianie gazet ludowych. Słusznie mawiano, że gazeta rzadzi, gdyż tylko chłop uświadamiany może wywalczyć sobie lepszy byt i lepsze jutro. Może do jeszcze większego rozwoju S. L. w pow. kałuskim, tak, że praca organizacyjna nabrała pełnego rozmachu. Kurs zakończono odśpiewaniem „Gdy naród do boju“.

Kurs przyczynił się w dużej mierze dla niego zaświtać, gdyż tylko z chłopem świadomym każdy się będzie liczył i szanował go, gdyż taki może sobie tylko tem szacunek zdobyć.

Żołnierze zastrzelili 2-ch groźnych włamywaczy

Jeden z żołnierzy pełniący służbę wartowniczą w 18 p. p. w Skierniewicach, zauważył, że w miejscowej spółdzielni grasuje dwóch osobników. — Wartownik zaalarmował dowódcę warty. Złodzieje rzucili się do ucieczki. Gdy mimo wezwania nie zatrzymali się, oddano kilka strzałów, po których obaj złodzieje upadli. Jeden z nich Franciszek Kuś, lat 28 ze wsi Bartuski poniósł śmierć na miejscu, drugiego 28-letniego Szczepana Kraszewskiego, ze wsi Małe Łąki odwieziono do szpitala, gdzie zmarł. Obaj zabici byli znani policji, jako śmiali włamywacze.

Zaznaczyć należy, iż złodzieje dostali się do wnętrza po wyważeniu krat żelaznych w oknach spółdzielni. Uciekając, zostawili precyzyjne narzędzia złodziejskie.

Pomoc ta już śpieszy, ale nie dostateczna. P. J. Podolski opisuje w „Kur. Warsz.“ rozdawnictwo śniadań bezpłatnych dzieciom w poleskiej szkole. Dar ten: kakao, chleb, słoninę, przysłały dzieci z Kieleckiego.

„Porcja chleba, pięć dekagramów słoniny na pajdę, kubek kakao gorące, go, jak ukop. Ponieważ nie wszystkie dzieci stać na odpowiednie naczynia, przynoszą miseczki. „Klasa“ od razu zmieniła się w „jadalnię“. Ci mali stolownicy niezawsze jednak mają łyżki. Wtedy (aby prędzej — aby prędzej!) gorący płyn żłopią wprost z miseczek, jak małe, strasznie głodne psiaczki. Nawet pani nauczycielka nie ma siły powiedzieć, żeby dzieci jadły przyzwyczaj. Czy można i czy wypada „robić „Versal“ kiedy tym małym dosłownie chodzi o życie!“

Akoją ratowniczą zamuje się Wojewódzki Komitet Pomocy w Brześciu.

„Słowo“ skarży się na niedostateczne zrozumienie sprawy przez niektórych ministrów.

Pisze także, że była na Polesie zbiórka uliczna w Warszawie, „której rezultaty... dotychczas nie są znane“...

W dniach 5 i 6 marca br. odbył się we wsi Kopanki kurs popagandowy dla młodzieży „Wici“. Zebrało się ponad 150 osób obolga płci. Z 18 wiosek przybyła młodzież, oraz z pow. Stanisławów ze wsi Delejów i Woronica jechali 6 mil drogi furmanka, godne naśladowania.

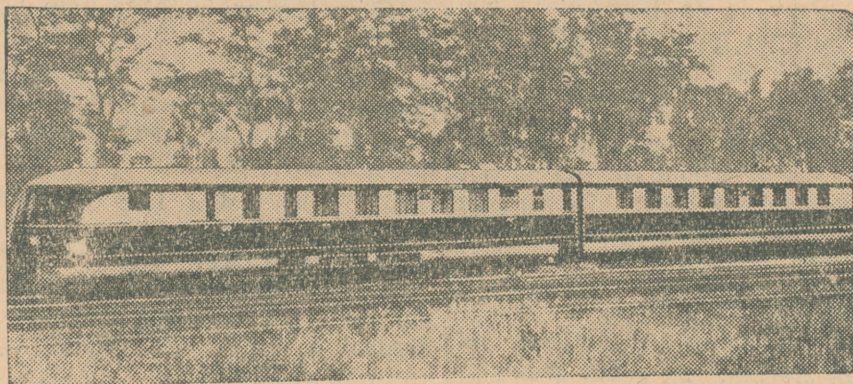
Ludowcy z Kałuskiego.

Krwawa bitwa w Meksyku

Jak donoszą dzienniki, w mieście Ciudad Gonzales w stanie Guanajuato w Meksyku doszło do bitwy między ludnością katolicką miejscową a komisją ministerjalną, która objeżdża kraj i propaguje bezbożnictwo. Po stronie i w obronie komisji stanęła policja. W wyniku walki 15 osób zostało zabitych, 14 jest rannych.

Komisja ministerjalna urządziła w Ciudad Gonzales w miejscowym kościele parafjalnym wiec bezbożniczy. Cała impreza miała się już ku końcowi i słuchacze zaczęli się rozchodzić, gdy wielki tłum katolików, uzbrojony w kije i noże napadł na komisję i ciężko ją zmasakrował. Przybyła na pomoc policja zaatakowała tłum, wskutek czego wywiązała się bitwa, trwająca 3 godziny.

Prezydent republiki, Cardenas, wysłał do Ciudad Gonzales specjalną komisję śledczą.



205 km. na godzinę „wyciągnął“ ten pociąg na linii Hamburg—Berlin. Poraz pierwszy więc przekroczono tem samem normalną szybkość 200 km. na godzinę przewidzianą dla pociągów.



ASPIRINA
krajowej produkcji

Tak jest, Aspirinę wyrabia się obecnie w kraju i to na podstawie oryginalnych przepisów fabryki „Bayer“.

Znaczek w postaci krzyża bayerowskiego ręczy za czystość i tożsamość

ASPIRINY
Do nabycia we wszystkich aptekach.

Cena za 6 tabl. obecnie już tylko 90 gr., za 20 tabl. Zł. 2.25

Policjanci zabili posądzonego o kradzież

Przed pewnym czasem rozeszły się po Lwowie pogłoski, że w Milatynie Nowym koło Zadworze w pow. liskim woj. lwowskiego trzech policjanci zamordowali złodzieja Piotra Paprockiego i wrzucili go do rzeki.

Ze względu na szczegóły zbrodni, a przede wszystkim ze względu na podjęte przez władze sądowe śledztwo, faktu tego aż do jego zupełnego wyświeślenia nie publikowano.

Obecnie, po ukończeniu dochodzeń prokuratorskich, władze zezwoliły na podanie faktu tego do publicznej wiadomości.

Na skutek zarządzeń prokuratorskich trzech policjanci, a mianowicie st. post. Zuba, oraz posterunkowi Stanisław Obuszek i Stefan Bielski zostali aresztowani pod zarzutem wspólnego dokonania zbrodni i osadzeni w więzieniu śledczym w Złoczowie.

Sprawa cała przedstawia się następująco: Jeszcze w czerwcu 1933 r. w kooperatywie w Nowosiółkach Liskich koło Kamionki Strumilowej popełniono kradzież.

W związku z tem zastępca komendanta posterunku w Milatynie, st. post. Paweł Zuba, aresztował parobka ze wsi Peltew koło Zadworza, Piotra Paprockiego. Aresztowanego sprowadzono na posterunek policyjny i od tego czasu słuch po nim zaginął.

Wszelkie poszukiwania rodziny Paprockiego nie odniosły skutku. W parę dni potem zwłoki Paprockiego wydłwiono w rzece Dumna. Podjęte dochodzenia policyjne nie wyjaśniły zagadki śmierci Paprockiego, przez dłuższy czas krążyły jedynie wśród chłopów głuche wieści, że Paprocki został zabity przez posterunkowych.

Pogłoski te znalazły obecnie potwierdzenie. Oto komendant posterunku w Brzeżanach przed. Denysiewicz, który był poprzednio komendantem posterunku w Milatynie wyraził się w towarzystwie, że podczas jego nieobecności w Milatynie policjanci zabili złodzieja i ciało jego wrzucili do rzeki. Po nitce do kłębka i o to trzech policjanci odpowiadać będą za zabójstwo człowieka.

Kłeska „analfabetyzmu powrotnego“

Ozestem bardzo u nas zjawiskiem jest tak zwany „analfabetyzm powrotny“. Polega on na tem, że człowiek, który ukończył w dzieciństwie szkołę powszechną, zapomina później całkowicie sztuki czytania i pisania i staje się „powrotnym“ analfabetą.

Badania poborowych, przeprowadzane przy zgłaszaniu się ich do wojska, wykazują, że np. na terenie b. Kongresówki aż 26 procent wychowanków szkół powszechnych stało się „powrotnymi analfabetami“, a na terenie województw wschodnich liczba ta wynosi aż 33 procent.

Cóż jest powodem owego „powrotnego analfabetyzmu“?

Przedewszystkiem to, że w szkołach wiejskich wypada za dużo dzieci na jednego nauczyciela (czy nauczycielkę), wskutek czego nauczyciel nie może dostatecznie przypilnować i skontrolować dziecka, jakie robi postępy w nauce, nie może mu dać wskazówek i pogłębić w nim nabytych umiejętności.

Drugi powód, jeszcze ważniejszy, jest ten, że dziecko, wyszedłszy ze szkoły, nie ma przez całe nierzaz lata okazji do czytania i pisania i wskutek braku ćwiczenia zapomina to, czego się nauczył. Są to skutki tego, że na wsi brak jest książek i gazet.

Jeżeli się weźmie pod uwagę, że do kłeski „analfabetyzmu powrotnego“ przylacza się obecnie nowa kłeska — milion dzieci bez szkoły, to zrozumieć, jak straszliwy zalew ciemnoty grozi naszej wsi. Jeżeli nie będzie podjęta wielka akcja zaradczą, dojdziemy za lat kilkanaście do tego, że procent analfabetów w województwach centralnych wzrośnie do 50 procent, a na Kresach Wschodnich do 70 procent.

Wielką zaporą dla analfabetyzmu powrotnego byłoby to, gdyby w każdej chacie wiejskiej była gazeta choć raz na tydzień, bo o książkę dziś trudniej na wsi. Byłoby też bardzo pożądane, by „wiciarze“, poza pracą w własnych Kołach, spróbowali urządzić u siebie we wsi co pewien czas „kursy przeszkoleniowe“ dla dorastającej młodzieży, by jej przypomnieli sztukę czytania i pisania by zapobiec wpadnięciu w powrotny analfabetyzm. Rozumiemy oczywiście, że to nie wystarczy, ale nie wolno zaniedbywać żadnego środka, póki nie zostanie uruchomiona walka z analfabetyzmem na wielką skalę.

★

Rozpowszechniajcie

„Gazetę Grudziądzką“

Wiadomości bieżące

Wtorek, 7 kwietnia 1936 r.

Wtorek: Hermana
Wschód słońca: 4.59; zachód 18.17
Sroda: M. B. Bolesnej
Wschód słońca: 4.57; zachód 18.19
Czwartek: W. Czwartek, Marji Kl.
Wschód słońca: 4.55; zachód 18.21

* **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY”** wydajemy w objętości 6 stron, razem dodajemy bezpłatny dodatek „ROBOTNIK”.

Województwa centralne

POŻAR OLBRZYMIEJ FABRYKI.

W poniedziałek w nocy wybuchł groźny pożar w fabryce przy ul. Śródmiejskiej 22 w Łodzi, należącej do firmy „Przemysł Jedwabny”. Na posesji tej z frontu znajduje się dom mieszkalny, to też wśród lokatorów powstała panika. W akcji ratunkowej brało udział 7 oddziałów straży ogniowej. Straty wynoszą przeszło 100 tys. zł. Specjalna komisja zbada przyczynę pożaru. Fabryka była ubezpieczona.

OKRADZENIE KASY STACYJNEJ W MŁAWIE.

Przy pomocy podrobionych kluczy dostali się złodzieje do kasy biletowej na dworcu kolejowym w Mławie. Złodzieje skradli 515 zł. i zbiegli.

KATASTROFA KOLEJOWA W ZAMOŚCIU.

Na stacji kolejowej w Zamościu pociąg towarowy prowadzony przez maszynistę Kwiatkowskiego i kierownika pociągu Niedziałkowskiego, mimo sygnału ostrzegawczego i wbrew obowiązującym przepisom, najechał na zamknięty tor, powodując wykoślenie 7 wagonów. Maszynista i kierownik pociągu zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

Małopolska.

SKAZANIE NIEUCZCIWEGO URZĘDNIKA.

Przed sądem okręgowym w Tarnowie odpowiadał Zygmunt Zieliński za to, że jako kierownik agencji pocztowej w Jasłanach pod Mielcem, w czasie od 1 lutego do 8 kwietnia 1935 r. przywłaszczył sobie 2.677 zł., oraz że podrabiał recepty zwrotne na przekazach pocztowych. Oszustwa wykrył referendarz dyrekcji poczt w Krakowie, Mieleczarek, w czasie rewizji agencji. Sąd skazał Zielińskiego na 10 miesięcy więzienia.

URZĘDNIK PROKURATURY ZASTRZELIŁ ŻONĘ.

Urządnik prokuratury w Nowym Sączu 35-letni Janicki, w trakcie sprzeczki małżeńskiej dobył rewolweru i strzelił do żony swej, urzędniczki notarialnej, trafiając ją w głowę. Po dokonaniu tego czynu Janicki sam oddał się w ręce policji.

Ofiarę dramatu małżeńskiego przewiozło pogotowie do szpitala powsz., stan jej jest bardzo ciężki, gdyż kula utkwiała w mózgu. Sprawca cierpiał ostatnio na rozstrój nerwowy, w przyszłości którego dokonał swego strasznego czynu.

Skazanie łapowników

W wyniku dwudniowej rozprawy w sądzie okręgowym w Przemyślu b. wójt gminy Rudniki, Kurek, skazany został na trzy lata więzienia i 200 zł. grzywny, b. urzędnik starostwa w Mościskach Leśniewski na trzy lata i 200 zł. grzywny, kupiec Schwarz i restaurator Stachurski z Mościsk po dwa la-

Kresy Wschodnie.

UCIECZKA BANDYTY.

Znany bandyta recydywista, skazany na lat więzienia podczas odprowadzania go z sali sądowej w Kowlu do więzienia szarpnięciem ręki zerwał kajdanki, które miał przykuty do współtowarzysza i zbiegł na najbardziej ruchliwej ulicy w Kowlu. Pomimo natychmiastowego energicznego pościgu bandyta nie złapano.



WYROK W PROCESIE KOMUNISTYCZNYM.

W sądzie okręgowym w Wilnie ogłoszony został wyrok w procesie komunistycznym. Skazani zostali: Aleksander Karpowicz, b. urzędnik Konsulatu Sowieckiego w Pradze, Miska i W. Tawłajow na 8 lat więzienia, Radziuk, Helena Budnik, Piestrak i Potażnik — na 6 lat więzienia, Dina Madejskiej i Redzko — na 4 lata więzienia, T. i L. Kudzinowiczowie oraz Rozalja Krysztopanis — na 3 lata więzienia, Wiszniewski na 2 lata więzienia.

Oskarżony Timofiejew został uniewinniony, zaś oskarżona Frajda Budowicz skazano na osadzenie w Domu Poprawczym.

Wyrok w procesie o nadużycia w starostwie w Mościskach

W procesie o nadużycia w starostwie powiatowym w Mościskach ogłosił sąd okręgowy w Przemyślu, po całonocnej rozprawie wyrok, skazujący oskarżonych: b. wójta gminy Rudniki (pow. Mościska) Kurka na karę więzienia przez trzy lata i zapłatę grzywny w kwocie 200 zł., Eljasza Schwarza, kupca w Mościskach, na karę więzienia 2 lata; Stanisława Stachurskiego, restauratora w Mościskach, na 2 lata więzienia i grzy-

Z ruchu ludowego w Grybowskiem

GRYBOWSKIE. W dniu 25. III. br. odbyło się w Jankowej, pow. grybowskiego wielkie zebranie Koła Str. Ludowego, które zganił prezes tegoż Koła Abram Andrzej, poczem wygłosił referat polityczno-gospodarczy.

Po referacie nastąpiła ożywiona dyskusja, w której zabierali głos Mika Jakób, Górski Stanisław, Gąsior Stanisław i Gnojecki Władysław. Następnie zebrani w liczbie 42 osób z naszej małej wioski, bo liczącej zaledwie 60 numerów uchwalili następującą rezolucję:

ta więzienia i 300 zł grzywny i urzędnik starostwa w Mościskach Haliński na rok więzienia i 100 zł grzywny.

Wszyscy skazani zostali za nadużycie władzy służbowej, przez pobieranie od stron łapówek względnie pośredniczenie między stronami i urzędnikami.

Szalenie z rewolwerem na ulicach Wilna

Ulica Wielka w Wilnie była miejscem strzelaniny, wywołanej przez szaleńca.

Sprawa przedstawia się następująco: Do sklepu z ubraniami własność Szalita przybył niej. Hieronim Zakrzewski i zażądał ubrania. Gdy wybrane ubranie zapakowano mu już, Zakrzewski zabrał paczkę i skierował się ku wyjściu nie uściwwszy należności. Usłyszawszy okrzyki personelu sklepowego, Zakrzewski strzelił do subjektu, lecz nie trafił.

Wybieł następnie na ulicę i strzelił do przechodnia, który usiłował go zatrzymać, niej. Jana Barcewicza, raniąc go w rękę. Następnie popędził do oczekującej go taksówki i spestrzegłszy przechodzącą kobietę z dzieckiem, Zakrzewski strzelił do niej. Kula trafiła w butelkę z mlekiem, trzymaną przez kobietę i ani jej, ani dziecku nie wyrządziła szkody. Zakrzewski strzelił następnie do posterunkowego, trafia-

jąc go w guzik od munduru. I w tym wypadku policjant ocalał cudem, gdyż kula ześlignęła się po guziku.

Zakrzewski dopadł taksówki i pod groźbą rewolweru polecił jechać szoferowi. Zanim jednak samochód ruszył, do taksówki wpadł policjant i wyciągnął Zakrzewskiego.

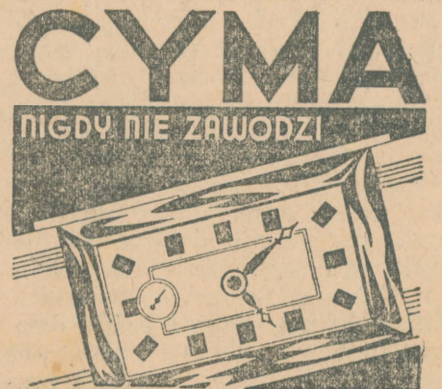
Szaleniec znów strzelił, kula jednak poszła w bok i trafiła przechodzącego 17-letniego właściciela kantar... wymiany Szaskina, raniąc go w głowę.

Policja urządziła kordon i na ulicy Sawicz Zakrzewskiego zatrzymano. Przeprowadzono go natychmiast do komisariatu i oddano przesłuchaniu. Oświadczył on, że jest bezrobotnym, nie miał ubrania i... w ten sposób chciał zopatrzyć się w edzież! Dalej Zakrzewski zeznał, że dawszy pierwszy strzał nie zdawał sobie potem sprawy ze swoich czynów. Zakrzewskiego decyzją sędziego śledczego osadzono w areszcie.

Wygrany chłopski strajk

Hrabia Potocki posiada w powiecie łańcuckim kilka tysięcy morgów lasu. Las ten jest ciągle wycinany i gdy tak dalej pójdzie, to brakuje wkrótce drzewa na opał i budowę. Już dzisiaj chłopom jest coraz trudniej zakupić drzewo. Drzewo nabywają przeważnie wiecej handlarze, z których niejedni dorobili się na tym handlu wielkiego majątku. Handlarze dorabiali się również wielkiego majątku na chłopach, którzy przedtem za bezcen zwozili drzewo do stacji kolejowej lub okolicznych tartaków. Chłopi dawali się skubać dotąd, dopóki szli luzem i nie mieli swojej organizacji. Czasy te jednak skończyły się bezpowrotnie. Przez całe lata kosztem ciężkiej pracy chłopów bogacili się różni dorobkiewicze. Dawniej za przywóz 1 metra drzewa do tartaku, względnie do stacji kolejowej, po-

drogach wyboistych, zarabiał chłop dziennie parą koni 3 zł. Obecnie dzięki organizacji chłopów kilkunastu gromad postanowili bronić się i zorganiz-



zowali strajk. Handlarze widząc, że strajku nie złamią, musieli pójść na podwyżkę. Dzisiaj jednokonna furmanką zarobi chłop 5 zł., kiedy przedtem zarabiał zaledwie 2 zł. Zwycięski ten strajk dawał nam otuchy, a echa jego roznieśli się daleko.

Tylko jedno i zgoda między chłopami może nam dać zupełne zwycięstwo na każdym polu. Do zupełnego zwycięstwa u nas przyczynili się również i młodzi ludowcy i ich przywódcy, jak Beben i Falandys z Trzebosi. Starosta łańcucki wydał jakiś cennik, jednak myśmy więcej uzyskali, nim to nam cennik ofiarował.

Franciszek Kołodziej.

ZEGAR DLA WSZYSTKICH.

Popularność zegarków „Cyma” na rynku światowym jest najlepszą gwarancją ich jakości. Chronometryczna punktualność, trwałość, elegancja wykonania, przedewszystkiem zaś zastosowana do dzisiejszych czasów cena, oto atuty marki „Cyma”, którymi zdobywa ona sobie coraz większe powodzenie.

Zegarki „Cyma” są wyrabiane w Szwajcarii w Tavannes. Zakłady te są największymi na świecie. Zatrduniają ponad 2000 pracowników, produkując ca. 4000 zegarków dziennie. Na podkreślenie zasługuje najnowocześniejszy sposób fabrykacji o niebywalej dotychczas dokładności oraz precyzji. Wziąwszy wszystko te zalety pod uwagę, śmiało rzec można, że zegarki „Cyma” cieszą się światową sławą.

Kto się o Stron. Ludowe troszczy
daje na „Fundusz Chłopski”

Za Zarząd: Łacny Wojc., sekr.

„Piotr Skarga” - Słuchowisko Miłaszewskiego w Teatrze „Wyobraźni”

Czterechsetną rocznicę urodzin Ks. Piotra Skargi zamierza Polskie Radio uczcić oryginalnym słuchowiskiem, które nadane będzie dnia 9-go kwietnia o godz. 20.00. Da ono wizerunek natchnionego męża, który prorożo przewidział dzieje przyszłości Ojczyzny, gromił niekarność grzechów jawnych i dźwigał sumienia skłóconych współrodaków. Polska na początku wieku XVII zagrożona przez Szwecję, Moskwę, Turków i Kozaczyznę, prowadzona z pierwszych fal nadechodzącego „potopu” przez zwycięstwa swej armii i genialnych hetmanów, zaliczyła do ich szeregu księdza Skargę za to, „że hetmanił duszom, szerząc wiarę i mięstwo”. Słuchowisko zakończy się chwilą triumfu hetmana Chodkiewicza nad pięćkroć silniejszą najeźdźcą północ-

nym i wygłoszeniem przez księdza Skargę słynnego „pokłonu Panu Zastępów za zwycięstwo Kircholmskie”. Słuchowisko napisał dla radia Stanisław Miłaszewski. Postać Piotra Skargi odtworzy Kazimierz Junosza-Stepowski, reżyserję objął Leon Schiller.

POW. STOPNICA. Sekretariat Powiatowy S. L. został przeniesiony i mieści się obecnie w Stopnicy przy ul. Pilsudskiego nr. 51 w domu pana Nowickiego i czynny jest w każdy wtorek w tygodniu.

(—) A. Krowa

Radjoprogram z Warszawy

Wtorek, 7 kwietnia.

6,30 Audycja poranna. 12,03 Dziennik południowy. 12,15 Audycja dla szkół. 12,35 Koncert. 13,10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13,15 Z rynku pracy. 15,30 Muzyka z Poznania. 16,00 Skrzynka PKO. 16,15 Krótki koncert. 16,45 „Cała Polska śpiewa”, odczyt. 17,15 Koncert muzyki lekkiej. 17,45 Encyklopedia mówiona. 18,30 O twórczości poetyckiej ks. Biskupa Bandurskiego. 18,55 Skrzynka rolnicza. 19,45 Pogadanka aktualna. 20,00 „Holender-Tulacz”, opera w 3 aktach Ryszarda Wagnera z Teatru Wielkiego. W przerwie I-szej: Dziennik wieczorny; w przerwie II-giej: Obrazki z Polski współczesnej. 23,05 Muzyka salonowa.

Środa, 8 kwietnia

6,30 Audycja poranna. 12,03 Dziennik południowy. 12,15 „Kupujemy materiały”, pogadanka. 12,30 Koncert. 13,10 Chwilka gospodarstwa domowego. 16,00 „Nad rzeką, która żywi ludzi”, audycja dla dzieci starszych. 16,20 Pieśni. 16,45 Rozmowa muzyka ze słuchaczami radia.

Sprawy organizacyjne Stron. Ludowego

KOMUNIKA SEKRETARJATU NACZELNEGO.

Sekretariat Naczelny S. L. zawiadamia, że Program i Statut S. L. (opatrzone wskazówkami organizacyjnymi) już został wydany w broszurce, która kosztuje 25 groszy za jeden egzemplarz. Z przesyłką pocztową 30 groszy. Przy zamówieniu większej ilości egzemplarzy kosztów przesyłki się nie dolicza. Do nabycia w Sekretariacie Naczelnym i w Sekretariatach Wojewódzkich. Każdy Zarząd Koła i każdy działacz ludowy powinien zaopatrzyć się w tą niezbędną w naszej pracy ludowej broszurkę.

Sekretariat Naczelny S. L.

DLACZEGO Niektóre Gwiazdy Ekranu Zarabiają 25.000 złoty TYGODNIOWO



100 DOLARÓW DZIENNIE
8 DOLARÓW DZIENNIE
1000 DOLARÓW DZIENNIE

W HOLLYWOOD JUŻ DZIŚ NIE WYSTARCZAJĄ ŁADNE RYSY TWARZY —mówi jeden z czołowych producentów filmowych:

„Klasyka piękności” dla atelierów filmowych jest warta dziś 8 dolarów dziennie; inteligencja — 100 dolarów; ładne rysy w połączeniu z inteligencją i wiecznie młodzieńczą cerą — aż 1.000 dolarów dziennie. Nie czyni skóry tak prędko szorstką, suchą i pomarszczoną, jak potężne jupitery, pod światłami których artyści filmowi pracują, cały dzień. Wiele gwiazd wydawało majątki na skomplikowane zabiegi w Salonach Kosmetycznych, na „ściągnięcie” twarzy i t. d. Dziś mogą one utrzymać młodość swej skóry dzięki zwykłemu sposobowi domowej pielęgnacji, która jest dostępna dla każdej kobiety. Odkryty przez Prof. Stejskal z Uniwersytetu Wiedeńskiego, Biocel, czynna podstawa żyją-

cych komórek, wchodzi w skład Odżywczego Kremu Tokalon, koloru różowego, spreparowanego według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Kremu Tokalon. Zastosowany wieczorem, przed udaniem się na spoczynek, odżywia i odmładza skórę podczas snu. Zmarszczki i linie są wygładzone. Każda kobieta może z łatwością w ciągu kilku tygodni osiągnąć wygląd o 10 do 15-tu lat młodszy. Krem zaś Tokalon koloru białego (nie tłusty), stosowany rano, usuwa wagi i rozszerzone pory, czyni skórę świeżą, białą i jasną. Szczeliwy wynik gwarantowany lub zwrot pieniędzy.

17,00 „Dyskutujmy” — „Cnoty i cnotki”. 17,20 Koncert kameralny. 18,30 Skrzynka ogólna. 18,55 „Jak uprawiam ziemniaki”, pogadanka, wygłosi St. Siennicki, gospodarz małorolny z pow. Ostrów Mazowiecka. 19,45 Pogadanka aktualna. 20,00 Słuchowisko. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 „Obrazki z Polski współczesnej”. 21,00 Audycja z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina”. 21,40 „Rozmowa z Bogiem”. 21,55 Pogadanka aktualna. 22,05 Koncert. 23,05 Muzyka salonowa.

Odpowiedzi Redakcji

— P. Nawrocki Michał, kol. Karolin. Abonament opl. do 1. X. 1936 r.

— Panu W. Kuchańskiemu, Naczelniczemu: O ziemię z parcelacji należy starać się na specjalnych formularzach, które otrzyma Pan w miejscowym starostwie powiatowym. Formularz taki, wypełniony i zaopatrzony w poświadczenie wójta, należy przesłać do tego starostwa powiatowego na terenie którego parcelowany majątek się znajduje.

Słownik obcych wyrazów otrzyma Pan w Domu Książki Polskiej w Warszawie, Plac Trzech Krzyży. Radzimy poprosić o cennik.

— P. Sobolewski Zyg., Szostkowo p. Góra k/Płocka. Pieniądże otrzymaliśmy. Abonament opłacony do dnia 1 maja rb.

— P. Hryć Bronisław, Korczew n/Bugiem. Gazetę przesyłamy bez przerwy. Upomnienie wysłaliśmy omyłkowo. Przepraszamy. Abonament opłacony do dnia 1 kwietnia rb.

— P. Włodarczyk Julian, Zbydniów. Wysyłkę wydania droższego rozpoczęliśmy z dniem 15 marca rb. i od tegoż dnia liczymy WPanu prenumeratę.

— P. Żuchowski Michał, Łomża. Elementarza języka niemieckiego nie mamy na składzie. Posiadamy samouczek polko-niemiecki w cenie zł. 5.30 (łącznie z portem).

— J. Krzysztofiak, Duszniki Wierśne słabe, nie nadają się do druku. Nie umiemy.

— Panu Sawickiemu Józefowi, Brześć. Po zmarłym mężu dziedziczy żona wspólnie z dziećmi. Krewni do pozostałego majątku prawa nie mają. Krewni dziedziczą tylko wówczas, o ile zmarły nie pozostawił żadnych dzieci. Co do reszty radzimy poradzić się w Sądzie opiekuńczym.

— Panu Mieczysławowi Nowakowi, Nowina, pocz. Lubasz. Pracowniczi umysłowi, które przebyły ponad pięć lat w ubezpieczalni pracowników umysłowych, mają prawo w razie zamąż-wyścia do zwrotu składek, o ile po zawarciu związku małżeńskiego w przeciągu dwóch lat przestaną pracować. Wniosek należy wnieść do Zakładu

Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Poznaniu, w przeciągu pół roku po zawarciu małżeństwa. Do wniosku załączyć dowody ubezpieczenia.

— P. Kubiak Józef, Antoniewo p. Kutno. Gazetę wysyłamy regularnie od 15 stycznia rb. Wina leży po stronie poczty lub gminy, zależy gdzie WPan odbiera. Radzimy reklamować. Brakujące egzemplarze możemy wysłać, prosimy podać numery.

— P. Jedynak Józef, Gniewosówka p. Jasionów. Gazetę wysyłamy regularnie od 1. I. 36. Prosimy reklamować na poczcie lub w gminie, zależy gdzie WPan pobiera. My będziemy też interwenjować. Brakujące egzemplarze gazety przesyłamy, prosimy podać numery.

— P. Lichwała Roman, p. Chmielnik, Ślasków Duży. Gazetę wysyłamy. Pieniądże otrzymaliśmy. Dziękujemy. Abonament opłacony do dnia 1 maja rb.

— P. Mazurkiewicz, Pabjanice. Brakujące egzemplarze wysłano. Gazetę wysyłamy regularnie. Radzimy reklamować na poczcie.

— P. Łuczak Stefan, Branica, p. Stronisko. Abonament opłacony do 1. kwietnia rb.

— P. Janiszewski, Keczewo p. Mława. Zlecenie inkasowe przesłano omyłkowo. Przepraszamy. Abonament opłacony do 1 kwietnia rb.

— P. Gorfryd Stanisław, Szerzyny, Jasło. Gazetę wysyłamy regularnie. Abonament opłacony do 1 czerwca rb.

— P. Urbaniak Michał, Sarbiewo. Abonament opłacony do dnia 15 czerwca rb.

— P. Zieliński Jan, Modła p. Lipce. Abonament opłacony do 15 lipca rb.

— P. Nagiel Fr., Kołaczkiwiec, p. Kłobuck. Wyjaśnienia WPana są słuszne. Przepraszamy. Prosimy nadesłać kwotę 0,70 zł.

— P. Zieliński Jan, Modła, p. Lipce. Abonament opłacony do dnia 15 lipca rb.

— P. Włodarczyk Julian, Zbydniów. Wysyłkę wydania droższego rozpoczęliśmy z dniem 15 marca rb. i od tegoż dnia liczymy WPanu prenumeratę.

— P. Żuchowski Michał, Łomża. Elementarza języka niemieckiego nie mamy na składzie. Posiadamy samouczek polko-niemiecki w cenie zł. 5.30 (łącznie z portem).

— P. Kubiak Józef, Antoniewo p. Kutno. Gazetę wysyłamy regularnie od 15 stycznia rb. Wina leży po stronie poczty lub gminy, zależy gdzie WPan odbiera. Radzimy reklamować. Brakujące egzemplarze możemy wysłać, prosimy podać numery.

O BECNOŚĆ Kwasu Moczowego



w organizmie, powodując artretyzm, może stać się prawdziwym niebezpieczeństwem dla zdrowia.

Stwarza stały stan chorobowy u tych wszystkich, którzy są szczególnie predysponowani: a więc u ludzi, pozbawionych ruchu, u potomków artretyków, u otyłych i t. d.

URODONAL CHATELAIN'A

stosuje się w artretyzmie, reumatyzmie, dnieniu, otyłości, ponieważ rozpuszcza kwas moczowy.

Agencji

do sprzedaży wiedeńskich kos po wsiach poszukiwani. „KOSA”, Lublin, skrytka 275.

Ogłaszajcie w Gaz. Grudziądzkiej

Humor zagraniczny



Złota rybka już od wczoraj leży na oknie i czeka na nowy basen, a ty tak pomalutku grzebiez się przy kopaniu tego basenu.